„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 26 „Prawdy."

Ewangelia na trzecią niedzielę po Świątkach.

Onego czasu przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i doktorowie, mówiąc: iż Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięciu na puszczy, a idzie za oną co zginęła, aż ją najdzie? A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe, radując się. A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem nalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wąm, żeć tak większa będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliżby straciła drachmę jedną, iżali nie zapala świecy i i wymiata domu i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy najdzie, zwoływa przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którąm była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

Św. Łukasza rozdziale XV, wiersz. 1–10.

Najmilsi! Przystępuję do wyjaśnienia dziewiątego artykułu wiary, który opiewa: W i e r z ę w ś w i ę t y K o ś c i ó ł p o w s z e c h n y, w Ś w i ę t y c h o b c o w a n i e. A z dwóch części składa się ten artykuł: jedna mówi o „Kościele", druga zaś o „Świętych obcowaniu!". Najpierw omówię część pierwszą. A cóż to jest Kościół? — Zwykle nazywamy Kościołem dom Boży, w którym gromadzimy się dla wysłuchania Mszy św. Tutaj jednakże słowo „Kościół" nie oznacza tego domu, lecz oznacza wszystkich ludzi, którzy Panu Jezusowi służą, do jednych i tych samych sakramentów przystępują i uznają za swego najwyższego przełożonego Ojca św. O tym to właśnie kościele mówi skład apostolski w dziewiątym artykule. A Kościół założył Jezus Chrystus: wybrał sobie mianowicie 12 uczniów i z tymi chodził po całej ziemi żydowskiej i ludzi nauczał, a to, czego nauczał, wykonywał. Apostołowie pilnie bardzo słuchali jego nauk, a na jego uczynki patrzeli. Nauczyli się też dobrze prawd, przez Zbawcę naszego gło-

szonych a zarazem poznali sposób, jak je pomiędzy ludźmi szerzyć należy. A kiedy się już dobrze w nauce wiary św. wyćwiczyli, wtedy Pan Jezus ustanowił nad niemi przełożonym św. Piotra i tak do niego powiedział: „ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. Paś baranki moje, paś owieczki moje." Znaczy to tyle: zakładam Kościół swój a ciebie Piotrze stanowię najstarszym w tym Kościele, będziesz nim rządził i kierował. Apostołom i ich następcom przykazuj, aby pilnie i gorliwie ludzi nauczali wiary św., upominaj również wszystkich ludzi, aby kapłanów słuchali i przyjmowali od nich naukę. Św. Piotr przeto a dziś jego następca papież, Ojciec św., jest fundamentem, skałą, opoką, na której cały opiera się Kościół. Przykazał też Pan Jezus i innym apostołom, aby naukę Jego szerzyli. A tak im mianowicie powiedział: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcąc je w imię Ojca i Syna i Ducha św., nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. I kto was słucha mnie słucha." W ten tedy sposób Pan Jezus Kościół swój święty założył. Jest to więc zgromadzenie lub zebranie wielu ludzi, na którego czele stoi Ojciec św., następca św. Piotra, dalej idą biskupi i kapłani, następcy apostołów a dalej jeszcze wszyscy wierni, to jest wszyscy ci, którzy naukę Chrystusa Pana wyznają. Kościół jest przeto jakoby gmina, na czele której stoi wójt, potem idą radni i ludzie, gminę zamieszkujący. Apostołowie posłuszni rozkazom Pana Jezusa, pilnie spełnili to, co im kazano. Poszli na cały świat, dokąd ich tylko oczy poniosły. A nic ze sobą nie brali, ani pieniędzy, ani jedzenia, w jednej tylko szli sukni. Duszę jednakże mieli pełną miłości Chrystusa Pana a przytem czystą i uczyli o życiu Jego. Tych dwunastu ubogich, nieumiejętnych rybaków, którymi początkowo pogardzano, bito kijami, do więzień zamykano a w końcu okrutnie pomordowano, cały świat z nauką Zbawiciela naszego zaznajomili a przez nią ten świat przemienili. I dziś służy Chrystusowi Panu do czterystu milionów ludzi. Po apostołach nastąpili biskupi i kapłani, którzy to samo czynią, co oni. To też z dniem każdym przybywają nowi wyznawcy do Kościoła, a za jakiś czas będą w nim wszyscy ludzie, bo Chrystus Pan powiedział: „będzie jedna owczarnia i jeden pasterz." Nauka przeto i władza duchowa, którą Chrystus Pan dał Apostołom, przeszła na ich następców, Ojca świętego, biskupów i kapłanów. Słusznie przeto nazywamy Kościół św. apostolskim. A Kościół św. szerzy się bezustannie i to po wszystkich krajach całego świata. Dziś

wyznają naukę jego ludzie biali, czarni, czerwoni, żółci, a dla wszystkich jest dobrą i potrzebną. I nie ma już dzisiaj takiego kraju ani takiego ludu, aby do niego ewangelia św. nie dotarła. Wyznają tę naukę ludzie mieszkający w lodach północy, wyznają ludzie, którzy mieszkają w krajach gorących. Mówimy też dlatego, że Kościół jest powszechny. A wszyscy, którzy tylko wiarę Pana Jezusa przyjmią, wypełniają jedne i te same przykazania, tych samych używają sakramentów św. i słuchają jednego najwyższego pasterza, Ojca św. i dlatego mówimy, że Kościół jest jeden. A którzy wiernie wypełniają przepisy Kościoła św., stają się bardzo dobrymi — świętymi. Wielką też liczbę świętych Kościół wychował i to po wszystkie czasy i z rozmaitych ludzi. Ma on świętych z królów, jak św. Ludwik, św. Ferdynand, ma i ze żebraków, jak św. Benedykt Labre, ma świętych z młodzieńców, jak św. Stanisław Kostka, św. Alojzy, a także między żołnierzami, jak św. Ignacy, święty Sebastyan. Słowem z każdego stanu, wieku, słusznie więc nazywamy Kościół świętym. A zadaniem Kościoła jest doprowadzić ludzi do nieba. Podobnie jak szkoły zadaniem jest uczynić ludzi mądrymi. Szkoła, aby ludzi mądrymi uczyniła, rozmaitych używa do tego sposobów: uczy czytać, pisać, rachować. Otóż Kościł św., aby ludzi do nieba doprowadzić, naucza ich o wierze św., uświęca saklamentami, oraz sprawuje nad niemi rządy duchowne. Po całym też świecie pobudował domy Boże, w których wierni się gromadzą, nauki wiary św. słuchają, i przyjmują sakramenta św., a zarazem dowiadują się o rozkazach Ojca św. A to, czego Kościół naucza, wszystko jest prawdą, bo w kościele przebywa Pan Jezus, a sam to powiedział: „a oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata." A św. Piotrowi przyrzekł, że Kościoła nikt nie zwycięży, nawet bramy piekła. „A bramy piekielne nie zwyciężą go." To znaczy, że ani błąd w naukę jego wkraść się nie może, ani też nikt nie zdoła Kościół ze świata usunąć. Duch św. bezustannie czuwa nad nauką Kościoła św. i broni go przed nieprzyjaciółmi. Wielka to łaska Boża, za którą zawsze dziękować powinniśmy, że nasz naród polski od dawna do Kościoła należy i wielu już z pośród niego świętymi zostało. Wypełniajmy też serca nasze miłością i przywiązaniem do Kościoła św., albowiem wiele dobrego jemu zawdzięczamy. Podobnie jak każda roślinka ziemi życie swe słońcem pokrzepia, tak każda u ludzi cnota każdy dobry uczynek w Kościele poparcie znajduje. A jak dobra matka dzieci swoje kocha, niemi się opiekuje, o szczęściu ich myśli i nigdy o nich nie zapomina, tak i Kościół

św. o swoje stara się dzieci. Człowiek zaledwie się urodzi, a już Kościół św. przyjmuje go na łono swoje, udzielając mu Chrztu św. a przezeń łaski Bożej. A gdy podrośnie, naucza go wiary św. i bezustannie upomina i do dobrego zachęca. A jeżeli zgrzeszysz i przyjaźń z Bogiem potargasz, Kościół obmywa duszę twoją z grzechu w sakramencie Pokuty i z Bogiem na nowo cię jedna. A gdy zachorujesz i na śmiertelnej położysz się pościeli, to i wtedy Kościół do ciebie przychodzi i pociesza cię i o zdrowie dla ciebie Boga prosi, z grzechów cię oczyszcza a krzepiąc Ciałem Pańskiem do wieczności wyprawia. Ale jeszcze na tem nie koniec, gdyż po śmierci odprawia modły i za duszę twoją wstawia się do Boga. Poczytujcież sobie przeto, Najmilsi, za największe szczęście, że do Kościoła katolickiego należycie. W historyi czytamy, że Henryk VIII, król angielski, zażądał od swego kanclerza Tomasza Morusa, aby wyrzekł się Kościoła katolickiego, lecz daremnie. Król obiecywał mu wiele zaszczytów, majątku, przyjaźń mu swoją ofiarował, lecz kanclerz nie przyjął. Król pełen gniewu skazał go na śmierć. Przyjął ją Tomasz Morus i kładąc głowę swą pod topór katowski, te ostatnie wyrzekł słowa: „umieram w prawdziwej wierze katolickiej." W żywocie zaś św. Teresy czytamy, że największą dla niej pociechą była myśl: „że jest córką Kościoła". A gdy już na łożu śmierci leżała, w tych tylko słowach znajdowała pociechę, które wymawiała z weselem: „jestem córką Kościoła". I wy, Najmilsi, jesteście dziećmi Kościoła, wspominajcież także na te słowa, a serce swoje nimi weselcie. A starajcie się, abyście zawsze byli dobrymi dziećmi Kościoła św., i ażebyście schodząc z tej ziemi, znaleźli również pociechę w tych słowach i mogli je z weselem powtórzyć: „jestem synem Kościoła" i w prawdziwej wierze katolickiej umieram. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika" spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.